

Z frontu koreańskiego

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 27 bm. podało: oddziały Armii Ludowej wraz z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu wywierają nacisk na nieprzyjaciela na wszystkich frontach. W chwili obecnej na froncie nie zachodzą szczególne zmiany.

26 bm. lotnictwo koreańskie straciło w okolicy Phenianu 1 samolot nieprzyjacielski.

Głos Wielkopolski

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VII A B

Poznań, poniedziałek 29 stycznia 1951 r.

Nr 28 [2126]

Granica pokoju wytyczona!

Wykonanie historycznego układu POLSKI LUDOWEJ z Niemiecką Republiką Demokratyczną

ŚLUBICE—FRANKFURT n. Odrą (PAP). W dniu 27 stycznia 1951 r. przybyła do miejscowości granicznej Frankfurt n. Odrą delegacja rządowa Rzeczypospolitej Polskiej z dr. Stanisławem Skrzyszewskim, kierownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych na czele, celem podpisania aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami.

W skład delegacji wchodził: Kazimierz Mijał — minister gospodarki komunalnej i inż. Stanisław Tołwiński — dyrektor generalny w Prezydium Rady Ministrów.

Delegację rządową Rzeczypospolitej Polskiej powitali: przewodniczący delegacji rządowej NRD — Georg Dertinger — minister spraw zagranicznych Hans Loch — wicepremier, Hans Warnke — podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych oraz przedsta-

wiciele władz miejscowych i licznie zgromadzona ludność niemiecka.

Po powitaniu członkowie obu delegacji rządowych udali się do Domu Kultury, gdzie nastąpiło podpisanie aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

Poniżej podajemy tekst historycznego aktu.

AKT

o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej,

pragnąc utrwalić w oparciu o wolę obydwu narodów nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni między obu narodami postanowili zawrzeć akt o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami i wyznaczyli w tym celu swych pełnomocników.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pana Stanisława Skrzyszewskiego, kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej pana Georga Dertingera, ministra spraw zagranicznych, którzy po wymianie swych pełnomocnictw uznanych za dobre i sporządzonych w należytej formie zgodzili się na następujące postanowienia.

Art. 1

W wykonaniu art. 5 układu między Rzeczypospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, podpisanej w Zgorzlecu dnia 6 lipca 1950 r. — obie strony stwierdzają, że wymieniona w art. 1 tegoż układu granica państwowa między Polską a Niemcami została wytyczona w terenie przez mieszaną komisję polsko-niemiecką, powołaną na zasadzie art. 3 wyżej wymienionego układu.

Art. 2

Granica państwowa polsko-niemiecka przebiega zgodnie z opracowanymi przez mieszaną komisję dokumentami, wymienionymi w załączniku nr 1 oraz mapą stanowiącą załącznik nr 2 do niniejszego aktu, które to załączniki i dokumenty są jego częścią integralną.

Sporządzono dnia 27 stycznia 1951 w Frankfurcie n/O w dwóch egzemplarzach, każdy w języku polskim i niemieckim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

W dowód czego podpisały akt niniejszy i zaopatrzyły go swymi pieczęciami.

z upoważnienia
Prezydenta Rzeczypospolitej
Polskiej
(—) Stanisław Skrzyszewski

z upoważnienia
Prezydenta Niemieckiej
Republiki Demokratycznej
(—) Georg Dertinger

Załącznik nr 1

Obie strony stwierdzają, że wymienione w art. 2 aktu dokumenty opracowane przez mieszaną komisję polsko-niemiecką do wytyczenia granicy państwowej, zgodnie z którymi przebiega w terenie linia granicy, są następujące:

1. Opis protokolarny przebiegu linii granicy państwowej między Polską a Niemcami, sporządzony przy wytyczeniu gra-

nicy w dwóch egzemplarzach po trzy tomy, zawierający w języku polskim 646 stron i w języku niemieckim 584 strony.

2. Album map granicy państwowej między Polską a Niemcami w dwóch egzemplarzach zawierających po 34 mapy ponumerowane, wraz z załącznikami 39 stron.

3. Album szkiców sieci geodezyjnej i pomiarów linii granicy państwowej między Polską a Niemcami w dwóch egzemplarzach zawierających po 34 arkusze, wraz z załącznikami 36 stron.

4. Katalog współrzędnych znaków granicznych i punktów geodezyjnych, ustawionych na granicy państwowej między Polską a Niemcami w dwóch egzemplarzach, każdy zawierający po 143 stron w języku polskim i niemieckim.

5. Album protokołów znaków granicznych (od nr 755 do nr 923) w dwóch egzemplarzach, każdy zawierający po 169 stron w języku polskim i niemieckim.

6. Protokół końcowy w dwóch egzemplarzach, każdy zawierający teksty w języku polskim (6 stron) i w języku niemieckim (5 stron).

Zgodnie z wyżej wymienionymi dokumentami zostało stwierdzone, że ogólna długość wytyczonej linii granicy polsko-niemieckiej wynosi 460,4 km, z tego długość odcinka lądowego granicy według pomiarów geodezyjnych wynosi 51,1 km, długość odcinka wodnego (na rzekach i kanałach) określona sposobem graficznym według map granicy państwowej w skali 1:25.000 wynosi 389,8 km, a długość odcinka na wewnętrznych wodach morskich — 19,5 km.

Wielki wiec

w Frankfurcie nad Odrą

W związku z podpisaniem aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami, we Frankfurcie nad Odrą zgromadziły się wielotysięczne rzesze ludności miejscowej oraz przybyłe z niemieckich miejscowości granicznych liczne delegacje fabryk i zakładów pracy, partii politycznych, młodzieży, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Na wiec zgromadzonej we Frankfurcie nad Odrą ludności przybyły również z granicznych miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej liczne delegacje polskich zakładów pracy oraz organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, które przyłączyły się do wiecu ludności niemieckiej, wspólnie organizując z okazji podpisania aktu manifestację polsko-niemiecką na rzecz przyjaźni między obu narodami i pokoju powszechnego.

Do zgromadzonej ludności niemieckiej i polskiej przemówili witaми owocynie kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej dr Stanisław Skrzyszewski i minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki

Demokratycznej Georg Dertinger.

Przemówienie ministra Skrzyszewskiego podajemy poniżej.

Przemówienie min. Skrzyszewskiego

PANIE MINISTRZE!
DRODZY PRZYJACIELE!

Drodzy Przyjaciele. Dziś przedstawiciele rządu Polski Ludowej i Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisali dokument stwierdzający, że wykonany został historyczny układ zgorzelecki, utrwalający na wieki granicę pokoju między naszymi narodami.

Prze wytyczenie granicy w terenie i wbiście słupów po polskiej i niemieckiej stronie w zgodnej współpracy zamknęliśmy raz na zawsze ponury rozdział w historii stosunków między naszymi narodami.

Uroczystość dzisiejsza posiada i posiadać będzie dla obu narodów nieprzemijającą wartość i znaczenie. Na Waszej ziemi spotkali się dzisiaj nie tylko przedstawiciele obu rządów, ale także przedstawiciele polskiego i niemieckiego ludu pracującego, naszej i Waszej młodzieży. Świadczy to o tym,

Spółeczeństwo polskie gorąco wita doniosłą decyzję Rządu Ludowego o zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej NA ZIEMIACH ZACHODNICH

WARSZAWA (PAP). Historyczny akt wkopania słupów granicznych na Odrze i Nysie, jak również zniesienie tymczasowości — zostały przyjęte przez cały naród i księży z największą radością. Dotychczasowy prowizoryczny i sztuczny twór administracji kościelnej szkodził w wysokim stopniu interesom narodu polskiego.

Były wikariusz generalny diecezji warmińskiej, ks. dr Mieczysław Karpiński oświadczył: „Powodowany zarówno przywiązaniem do Kościoła Katolickiego, jak i miłością mojej Ojczyzny — Polski, oświadczam, że tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych stanowi przeszkodę do ostatecznej stabilizacji stosunków na Ziemiach Odzyskanych, będąc źródłem niepokojów.

Stąd, dla połączenia Ziemi Zachodnich z Macierzą polską po wieczne czasy, zachodzi konieczność, aby Episkopat Kościoła Katolickiego w ścisłej współpracy z Rządem Rzeczypospolitej, starał się o możliwie szybkie poczynienie kroków w kierunku tego ustabilizowania.

Jestem przekonany, że rozumne wspólne wysiłki dopro-

wadzą do uspokojenia umysłów na tym terenie i zamkną możliwość wrogiej Polsce agitacji, zrodzonej na tym tle niepewności.

Jeden z najwybitniejszych znawców prawa kanonicznego, znany działacz katolicki — prof. Halban w następujący sposób komentuje fakt zniesienia stanu tymczasowości na Ziemiach Zachodnich, przekreślający wszelkie rewizjonistyczne roszczenia kleru zachodni-niemieckiego do polskich diecezji i parafii:

„Krok Rządu, zdążający do skończenia z prowizorium na Ziemiach Odzyskanych i wolą ustalenia stanu definitywnego odpowiada życzeniom szerokiej mas wiernych.

Ten krok, wynikający z głębokiej troski o dobro wiernych i chęci zapewnienia duchowieństwu spokojnej i pożytecznej pracy, tworzy podstawy do ostatecznego zlikwidowania tak bardzo silnie odczuwanej na Ziemiach Zachodnich bolączki.

„Gorąco witamy decyzję Rządu Ludowego, likwidującą stan tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich”. „Głęboko słuszną jest historyczna decyzja, która całkowicie likwiduje niespotykane nigdzie zjawisko, że ludzimi obcym, wrogim narodowi polskiemu, znajdującym się poza granicami naszego kraju, podlegały polskie biskupstwa i probostwa”. „Ustanowienie stałych ordynariatów biskupich i probostw na Ziemiach Zachodnich, to wzmocnienie naszych sił, to zdruzgotanie fałszywych argumentów nieublaganych wrogów narodu polskiego — rewizjonistów i szowinistów niemieckich — wasali imperializmu” — pod takimi hasłami odbyły się w całym kraju masowe zebrania, na których reprezentowani byli przedstawiciele wszystkich środowisk społecznych.

Ponad 9267 tys. hektarów obejmą tegoroczne siewy wiosenne

Tysiące maszyn pomoże mieszkańcom wsi w batalii o przekroczenie planu produkcyjnego w rolnictwie

WARSZAWA (PAP). PREZYDIUM RZĄDU NA POSIEDZENIU W DNIE 24 BM. POWZIĘŁO UCHWAŁĘ W SPRAWIE WIOSENNEJ AKCJI SIEWNEJ.

Drugi rok planu 6-letniego stawia przed rolnictwem nowe, poważne zadania dalszego zwiększenia ogólnej powierzchni zbiorów w stosunku do roku ubiegłego do 102 proc., w tym powierzchni z'iorów pszenicy do 110 proc., upraw technicznych do 120,3 proc., a upraw pastewnych do 110 proc.

Osiągnięcia rolnictwa w 1950 r. wskazują, że rolnictwo posiada poważne możliwości i rezerwy, których pełna mobilizacja i umiejętne wykorzystanie pozwoli nie tylko wykonać, ale i przekroczyć tegoroczny plan produkcyjny rolnictwa.

Ponad 9267 tys. ha pod zasiewy wiosenne

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, ogólna powierzchnia zasiewów wiosennych wyniesie 9.267.100 ha.

Plany powierzchni zasiewów na poszczególne województwa, powiaty i gminy ustalone zostaną na specjalnych konferencjach, które zorganizują powoławszy od 25 bm. rady narodowe przy współudziale partii politycznych, organizacji społecznych, zainteresowanych instytucji i chłopskiego aktywu

terenowego. Z dokładnie opracowanymi planami zasiewów zostaną następnie zapoznane wszystkie gromady na naradach produkcyjnych.

Ponad 934 tys. ton nawozów sztucznych

Na wiosenne zasiewy rolnictwo otrzyma ogółem 934.476 ton nawozów sztucznych.

Do siewu otrzyma rolnictwo około 95.000 ton kwalifikowanych nasion siewnych oraz 110 tysięcy ton sadzeniaików ziemniaczanych.

W trosce o jakość plonów tegorocznej akcji siewnej uchwala Prezydium Rządu stawia do dyspozycji rolnictwa wszelkie środki do zaprawy nasion oraz środki zwalczania chorób i szkodników roślin. Specjalne punkty zaprawy ziarna siewnego czynne będą w okresie wiosennym na terenie wszystkich województw w każdej gminie.

Sprawne przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej w dużej mierze zależy jest od pełnego wykorzystania parku traktorowego i maszyn rolniczych. Dlatego też uchwala Prezydium Rządu specjalną nacisk kładzie na dostateczne zaopatrzenie PGR, POM i SOM

w odpowiednie części zamiennne do maszyn i traktorów, w materiały pomocnicze, surowce i artykuły techniczne, potrzebne do remontu, obsługi i użytkowania sprzętu mechanicznego w czasie akcji.

Zgodnie z zaleceniami uchwały Prezydium Rządu, Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe powinny już od 1 marca zawrzeć umowy na pracę w spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach rolnych i dokładnie, na podstawie zawartych umów, opracować swoje plany wiosennej akcji siewnej.

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe — poza traktorami — posiadają 38.609 siewników rzędowych do zboża i 6.078 siewników nawozowych. Taką ilością maszyn winny one obsiać zbożem 604.000 ha i wysiać nawozy na obszarze ponad 81.000 ha.

Odłogi muszą zniknąć

Dużą uwagę przywiązuje uchwala Prezydium Rządu do pełnego zagospodarowania odłogów i ugorów. Większe obszary odłogów zostaną przekazane do zagospodarowania PGR-om, mniejsze dogodnie położone — spółdzielniom produkcyjnym. Małe skrawki odłogów, położone w obrębie gminy czy gromady, zostaną oddane do zagospodarowania (Ciąg dalszy na str. 2)

Historyczny układ zgorzelecki

wykonany

Dokończenie przemówienia min. Skrzyszewskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zdolne były w interesie obu narodów oprzeć nasze współżycie na nowych podstawach — na przyjaźni i pokoju.

Podwaliny dla historycznego przymierza w stosunkach polsko-niemieckich stworzyło zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem. Przyntosło ono Polsce wyzwolenie narodowe i społeczne. W Niemczech wyzwolono dławione przez hitleryzm sily postępu i demokracji, sily antyfaszystowskie.

Niemiecka Republika Demokratyczna, która powstała w walce o zjednoczenie Niemiec na gruncie pokoju i demokracji, proklamowała jako podstawę swego programu zasadę pokojowego współżycia z innymi narodami, a w szczególności przyjaznych stosunków z sąsiadującym narodem polskim, odrzucając raz na zawsze haniebną tradycję „marszu na Wschód”.

Polska Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna oparły swą politykę na rzeczywistych interesach narodowych i dlatego mogły ukształtować współżycie obu narodów w sposób przynoszący im korzyść.

Rzeczpospolita Polska i Niemiecka Republika Demokratyczna mogą wykazać się wspaniałym wkładem na rzecz umorowania nowych wojennych stosunków polsko-niemieckich, na rzecz pokoju światowego.

Nie upłynęło jeszcze 8 miesięcy od pamiętnej pierwszej wizyty delegacji rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie, a zakończyliśmy już wielkie dzieło wytyczenia w terenie naszej granicy państwowej. Polska i Niemiecka Republika Demokratyczna mogą szczycić się zarazem sukcesami osiągniętymi w dziedzinie współpracy gospodarczej i kulturalnej.

Braterskie współdziałanie oparte na wzajemnym zrozumieniu pomocy rozwinęło się w ramach szeregu porozumień i układów łączących oba narody. Liczne kontakty między społeczeństwem polskim i niemieckim przyczyniły się do pogłębienia tej współpracy, ułatwiając wzajemne poznanie się, dając Polakom okazje do zetknięcia się i zbliżenia z ludźmi nowych Niemiec.

W tym okresie Warszawa serdecznie przyjmowała delegację niemiecką na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, witając w niej bojowników o pokój świata, bojowników o nowe Niemcy — Niemcy pokoju, demokracji i postępu.

Wymownym wyrazem przyjaźni łączącej oba narody był pobyt Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka w Warszawie.

Drodzy Przyjaciela! Utrwalenie granicy pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej, wykonanie postanowień układu zgorzeleckiego, jest wkładem naszych narodów w dzieło pokoju i bezpieczeństwa świata. W imię tego dzieła narody nasze, zagrożone przez plany imperialistów amerykańskich, idą zdecydowanie i niezłomnie drogą współpracy i przyjaźni. „Łączy nas — jak powiedział Prezydent Bierut — wspólny cel i wspólna idea: walka o pokój, o postęp, o dobro mas ludowych.”

Utrwalając i rozwijając nadal przyjaźń i współpracę między ludem polskim i niemieckim tym samym wzmocnimy wydajnie światowy obóz pokoju, tym samym strzeżemy i bronimy pokoju w chwili, kiedy zbrodnicze ręce imperialistycznych podpalaczy przygotowują nową wojnę i nowe zniszczenia.

Imperializm amerykański przystąpił do pospiesznego organizowania armii niemieckiej, by pchnąć ją później do bratobójczej wojny przeciw Niemieckiej Republice Demokratycznej, do wojny przeciw Polsce i Związkowi Radzieckiemu.

Ludność Niemiec Zachodnich, a przede wszystkim jej młodzież, jest upatrzona z góry ofiarą podlegającym wojennym. Imperialiści anglo-amerykańscy

z cynizmem właściwym handlarzom, którzy życie i krew ludzką umieją zamienić na zyski, ukazują młodzieży zachodnio-niemieckiej miraż podobny do cudzych ziem, chcą uczynić z niej najemnych żołdaków w służbie amerykańskiej finansjery, chcą uczynić z niej bezwolne narzędzie, które da się użyć w każdej awanturze w imię wrogich narodowi niemieckiemu interesów, chcą zerwać na naszych tradycjach niemieckiego militarysty.

Imperialiści amerykańscy liczą na to, że klęska bezrobocia, dar marshallowski dla mas pracujących Niemiec Zachodnich, stworzy dostateczne rezerwy ludzi, którym zamiast narzędzi pracy wciśnią się do ręki narzędzia śmierci.

W tym celu by dać rozkaz werbunku Niemców do amerykańskiego „Himmelfahrtskommando” przybył do Niemiec Zachodnich naczelny dowódca armii atlantyckiej Eisenhower. Przyjął on raport anglo-amerykańskich namiestników, naradził się z hitlerowskimi generałami, których Stalingrad niczego nie nauczył.

Ale Eisenhower usłyszał także w Niemczech Zachodnich głos ludzi pragnących pokoju.

By złamać ten opór, by rozbić sily pokoju — imperializm anglo-amerykański ucieka się do wszystkich środków. Wobec oczywistego faktu zamierzonego werbunku „ochotników” do armii atlantyckiej kolonizatorzy amerykańscy zamierzają narzucić przymusową służbę wojskową w Niemczech Zachodnich.

By wywołać atmosferę sprzyjającą ich celom i odwrócić uwagę ludności Niemiec Zachodnich od poniżających przetargów, których ona stała się przedmiotem, jeszcze bardziej wzmagają propagandę wojenną i kampanię przeciw pokojowemu układowi stosunków na wschodniej granicy Niemiec. Boją się oni pokoju.

Czyż trzeba lepszego dowodu ścisłej łączności tych zagadnień, niż ten, który daje amerykańska odpowiedź Adenauera na pismo premiera Grotewohla. Jakże wymowny jest fakt, że Adenauer jednym tchem, po pierwsze przekreśla zjednoczenie narodu niemieckiego, po drugie żąda przekreślenia historycznego układu zgorzeleckiego.

Panu Adenauerowi wtórują sprzymierzeńcy z Watykanu, wykonawcy zleceń amerykańskiego kapitału. Postawę Bonn i Watykanu cechuje wspólna nienawiść zarówno do ludu polskiego, jak i do demokratycznych sił narodu niemieckiego, wspólna dążność do stworzenia z naszej pokojowej granicy zarzewia sporu, służącego celom

Drugi dzień hokejowych mistrzostw Polski AZS

W drugim dniu Akademickich Mistrzostw Polskich w hokeju, rozgrywanych w Poznaniu na lodowisku AZS-u przy ul. Noskowskiego, odbyły się 4 spotkania. Przed południem drużyna warszawska rozgromiła Lublin w stosunku 22:0 (11:0 8:0, 3:0) a Poznań odniósł zwycięstwo nad Katowicami 4:1.

Po południu odbyło się uroczyste otwarcie mistrzostw. W imieniu gospodarzy drużyny gości powitał przewodniczący Zarządu Środowiskowego w Poznaniu Słatała, po czym otwarcia dokonał wiceprzewodniczący Zarządu Głównego AZS — Straszak. Na znak otwarcia mistrzostw wciągnięto, przy dźwiękach hymnu młodzieżowego, flagę Zrzeszenia na maszt.

W pierwszym popołudniowym spotkaniu turniejowym Warszawa pokonała Toruń 7:3 (3:1, 1:1 3:1) a Katowice wygrały z Lublinem.

Po dwudniowych rozgrywkach prowadzi Warszawa 6

imperializmu i jego planom agresji.

Wytyczenie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jest ciosem, jaki Polska i Niemiecka Republika Demokratyczna wspólnie zadały obozowi agresji i wojny.

Podpisanie ostatecznego aktu o wytyczeniu w terenie granicy, zbliżenie naszych narodów, czego tak pięknym wyrazem jest nasza dzisiejsza manifestacja, — oto nasza wspólna odpowiedź na zbrodnicze plany i knowania imperialistów anglo-amerykańskich i pogrobowców hitlerizmu.

Drodzy przyjaciele! W oparciu o wielki Związek Radziecki i przyjaźń z krajami demokracji ludowej oraz z wszystkimi siłami potężnego obozu pokoju walczymy o bezpieczeństwo świata przeciw podżegaczom do nowej wojny, przeciw szowinistom i rewizjonistom,

Ludność Wielkopolski wita z uznaniem i radością zniesienie stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

Doniosła uchwała Rządu RP w sprawie zniesienia stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych została przyjęta przez całe społeczeństwo z najwyższym uznaniem, jako fakt długo oczekiwany. W wielu zakładach pracy pracownicy zorganizowali samorzutnie masówki, podczas których omówiono szczegółowo historyczną uchwałę Rządu Polskiego. Rezolucje, uchwalone przez uczestników tych zebrań, są wyrazem solidarności ludu polskiego i jego Rządem, wyrazem zadowolenia społeczeństwa ze słusznych, pokojowych postanowień Rządu Polski Ludowej.

Oto, co stwierdzają w jednomyślnie uchwalonej rezolucji robotnicy Zakładów Mięsnych w Poznaniu:

„Przyjmujemy z najgłębszą radością oświadczenie Rządu RP w sprawie zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych. Decyzja naszego Rządu nabiera szczególnego znaczenia w świetle faktu, że ostatecznie została wytyczona i ustalona granica polsko-niemiecka na Odrze i Nysie, jako wieczysta i nienaruszalna granica między obu sąsiadującymi krajami.

Dotychczasowy stan tymczasowości administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich był tylko zarzewiem niepokoju i źródłem odwrotnych tendencji, podniecanych przez imperialistów wśród reakcyjnego odłamu narodu niemieckiego. Jest faktem oczywistym, że stan ten godził bezpośrednio w interesy naszego Państwa i Narodu.

Równocześnie ostro potępiamy stanowisko Episkopatu Polskiego, który nic nie zrobił, aby stan ten zlikwidował i poleżył kres zarzewiom niepokoju.”

W rezolucji, jaką uchwaliła na swym zebraniu fabrycznym załoga Huty Szkła w Antoninku, czytamy m. in.:

„Załoga nasza całkowicie solidaryzuje się i popiera stanowisko Rządu RP w sprawie zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, widząc w tym trwałe połączenie tych ziem z Macierzą, a równocześnie wytrącenie głównego atutu propagandowego rewizjonistom adenauerowskim. Jednocześnie piętnujemy stanowisko Episkopatu Polskiego, który — mimo zawartego porozumienia z Rządem Polskim — nic nie uczynił, aby ten nienormalny stan zlikwidował.”

„Postanowienie Rządu RP o likwidacji administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich w pełni odpowiada pragnieniom narodu — stwierdza 2 tysiące uczestników imponującego zebrania w Zakładach Kolejo-

przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Zadanie nasze jest trudne, ale siła słusznej sprawy zwycięża. Od zwartości i sily obozu pokoju zależy zwycięstwo sprawy pokoju.

NIECH ŻYJE NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA!

NIECH ŻYJE PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ — BOLESŁAW BIERUT!
NIECH ŻYJE PREZYDENT NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ — WILHELM PIECK!

NIECH ŻYJE WYPRÓBOWANY PRZYJACIEL NARODU POLSKIEGO I NIEMIECKIEGO, CHORAŻY ŚWIATOWEGO OBOZU POKOJU — WIELKI STALIN!

ES LEBE DIE EWIGE FREUND-SCHAFT DES DEUTSCHEN UND POLNISCHEN VOLKES!

Podpisanie doniosłego aktu, będącego ostatecznym wykonaniem zawartego w dniu 6 lipca 1950 r. w Zgorzelcu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami zostało entuzjastycznie powitane przez zgromadzone rzesze ludności niemieckiej i polskiej.

Tegoroczna akcja siewna musi być przeprowadzona szybko i sprawnie

(Dokończenie ze str. 1)

zespołom uprawowym mało i średniorolnych chłopów oraz indywidualnym gospodarstwom chłopskim. Zespoły uprawowe i chłopci, którzy podjęli się zagospodarować przydzielone im odłogi, korzystając będą z pomocy maszynowej POM i SOM.

Zadania PGR-ów

PGR-y mają obowiązek obsiać swoje pola materiałem kwalifikowanym i jednolito-odmianowym. Ogólny obszar tych zasiewów wyniesie 1.067.439 ha. Ponadto poza terminowym przygotowaniem traktorów, maszyn, materiałów pędnych, staranną zaprawą ziarna siewnego itp., PGR-y mają za zadanie zagospodarować w czasie tegorocznej akcji siewnej łąki i pastwiska o łącznej powierzchni 12.976 ha, obsiać roślinami motylkowymi i trawami nasieniami obszar 37.308 ha, założyć uprawy inspektowe warzyw w rejonach miast, ośrodków przemysłowych i uzdrowiskowych na powierzchni 691.000 m kw., a wreszcie zorganizować uprawę nowo wprowadzonych roślin: ryżu, koksagisu, kenafu, kanatnika.

Tysiące maszyn pomoże w pracy

Państwowe Ośrodki Maszynowe, baza mechanizacji rol-

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR stwierdzający, że przemysł radziecki wykonał w roku 1950 plan globalnej produkcji w 102 proc. jest niezbitym dowodem dalszego wspaniałego sukcesu socjalistycznej gospodarki. Cyfry ilustrujące wykonanie państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej Kraju Rad. w ostatnim roku powojennej pięcioletki stalowniczej — to wynik ofiarnej pracy i potężnej świadomości politycznej człowieka radzieckiego, to wynik głębokiej troski partii bolszewickiej, kierowanej przez Genialnego Stalina, troski o postęp techniczny, o lepsze warunki pracy, o wzrost dobrobytu mas pracujących, o podniesienie wydajności pracy, o rozwój ruchu racjonalizatorskiego i o coraz większą oszczędność surowca, materiałów i paliwa.

Abymy zdali sobie dokładnie sprawę z wielkiego znaczenia sukcesu radzieckiego przemysłu i rolnictwa, nauki i kultury, aby w całej pełni zrozumieć coraz większe skutki wzrostu stopy życiowej obywateli ZSRR — trzeba wiedzieć, że zwycięskim cyfry wykonania planu towarzyszy jeszcze stwierdzenie faktu, że w ubiegłym roku podniosła się znacznie jakość produkcji przemysłowej oraz rozszerzony został asortyment wyrobionych towarów.

Trudno jest w ramach normalnego artykułu omówić dokładnie na podstawie ogłoszonego cyfr w komunikacie, znaczenie wzrostu produkcji tak ważnych artykułów jak żelazo, stal, miedź, cynk, ołów, węgiel, ropa naftowa, benzyna czy energia elektryczna niemniej jednak wzrost globalnej produkcji całego przemysłu radzieckiego w roku 1950 o 23 proc., w porównaniu z rokiem 1949, dostatecznie charakteryzuje ogrom osiągnięć kraju zwycięskiego socjalizmu.

Rolnictwo radzieckie, którego powierzchnia zasiewu upraw zbożowych w porównaniu z rokiem 1949 wzrosła o 6,6 miliona hektarów — otrzymało w roku 1950 przeszło 180 tysięcy traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 HP, 46 tysięcy kombajnów, 82 tysiące samochodów ciężarowych i przeszło 1.700 tysięcy innych maszyn rolniczych.

Czy takie cyfry wymagają szerszych komentarzy? Czy nie uzasadniają one dostatecznie wyników wyrażających się w zbiorze bawelny o 650 tys. ton większym, aniżeli przewidywał plan pięcioletni i w zbiorze buraków przekraczającym urodzaj z roku 1949 o 1.200 tysięcy ton?

Skutki systematycznych zwycięstw radzieckich na odcinku produkcyjnym nie dały na siebie długo czekać. Wzrost realnej wartości zarobków spowodowany obniżką cen sprawił, że obroty towarowe w handlu państwowym i spółdzielczym wzrosły o 30 proc., a przemysłowym o 35 proc. więcej jak w r. 1949.

Kraj, którego przemysł stale wzrasta, kraj, w którym nowoczesna mechanizacja pozwala stosować coraz nowocześniejszy sprzęt techniczny, nie zna problemu bezrobocia. W kraju planowej gospodarki socjalistycznej podnosi się stale poziom mechanizacji, produkuje się nowe maszyny do wykonywania gigantycznych zadań związanych ze stalinowskimi budowlami komunizmu. W tym kraju liczba robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w gospodarce narodowej ZSRR wynosiła z końcem 1950 roku 39,2 miliona osób, a więc dwa miliony pracujących więcej jak w roku 1949.

Tak więc rośnie przemysł, zwiększa się produkcja gotowych wyrobów, a równocześnie wzrasta ilość zatrudnionych, podnosi się stopa życiowa pracujących i co jest bardzo charakterystyczne, rośnie przeciętna wydajność pracy robotników. W porównaniu z rokiem 1949 wzrosła wydajność pracy w przemyśle w r. 1950 o 12 proc., w tym samym przemyśle maszynowym o 19 proc.

Nie poruszamy szeregu dziedzin objętych planem rozwoju gospodarki narodowej — musimy zadowolić się tylko stwierdzeniem, że nie ma odcinka życia publicznego w Związku Radzieckim, gdzie ogłoszone cyfry nie mówiłyby wyraźnie i bezspornie o potężnym sukcesie gospodarczym, napawającym dumą narody ZSRR i pracujących całego świata.

W okresie kiedy kraje kapitalistyczne uginają się pod brzemieniem bezrobocia, zamykają fabryki, w tym samym czasie, gdy robotnik w ustroju kapitalistycznym cierpi nędzę i głód a szaleńcy imperialistyczni dążą do wywołania nowej rzezi wojennej — nadzieja postępowej ludzkości, bastion pokoju i postępu, niezwykły Kraj Rad, pod kierownictwem swej Partii i umiłowanego Wodza, kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, pomny słów pła-nych przez Stalina w roku 1927, że:

„Niewątpliwa sukcesy socjalizmu w ZSRR na froncie budownictwa dowiodły naocznie, że proletariąt może z powodzeniem rządzić krajem bez burżuazji i przeciw burżuazji, że może z powodzeniem kierować całym gospodarstwem narodowym bez burżuazji i przeciw burżuazji, że może z powodzeniem budować socjalizm pomimo kapitalistycznego otoczenia”.

A. Kar.

W interesie narodu — przeciwno rewizjonistom zachodnim

Zarządzenie Rządu R. P. likwiduje tymczasowość w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich w postaci administratur apostolskich przez usunięcie z tych diecezji duchownych, którzy pełnili funkcje administratorów apostolskich — wyraża stanowisko całego społeczeństwa polskiego. Zarządzenie to umożliwiające wybór wikariuszy kapitulnych, uznanie wszystkich dotychczasowych proboszczów za stałych zarządców swych parafii i stałych wykonawców swych funkcji, zabezpieczające zarazem pełną swobodę kultu religijnego w zachodniej części terytorium polskiego, spotkało się z głębokim oddźwiękiem i żywym zrozumieniem tak ze strony wierzących, jak i ogromnej większości duchowieństwa polskiego, kierującego się polską racją stanu. Zupełnie zrozumiałym jest bowiem fakt, że właśnie teraz, a zwłaszcza odłam patriotycznego duchowieństwa polskiego, odczuwał szczególnie dwuznaczną i upokarzającą sytuację, w jakiej przez długi czas utrzymywane były umyślnie diecezje i parafie na Ziemiach Zachodnich, posiadające odrębny niż w całym kraju charakter administracji kościelnej. Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że choć Rząd Rzeczypospolitej nie szczędził — wysiłków, aby na drodze porozumienia doprowadzić do likwidacji stanu tymczasowości instytucji kościelnych na Ziemiach Zachodnich, ani Watykan — ani uległy jego polityce

godzącej w najżywniejsze interesy państwa i narodu polskiego — Episkopat, nie zmienił swego postępowania, uchylając się stale od konkretnych i jasnych decyzji w tej sprawie. Stanowisko takie ma swą niedwuznaczną wymowę, zwłaszcza jeśli przypomni sobie, iż w porozumieniu zawartym między Rządem R. P. a Episkopatem polskim w dniu 14 kwietnia ub. r. Episkopat stwierdził uroczystie (w punkcie 3), że na Ziemiach Odzyskanych stanowiących nieodłączną część Rzeczypospolitej winni być stali biskupi ordynariusze i stali proboszczowie. Jeśli więc już wówczas Episkopat uznał, że ustroj administracyjno-kościelny na Ziemiach Zachodnich nie może być inny, niż na pozostałych terenach Rzeczypospolitej, wszelkie dalsze uchylanie się od rozstrzygnięcia sprawy, zasłanianie się względami formalnymi, czy próby zamazywania faktycznego stanu rzeczy były — rzecz jasna — na ręce jedynie żywiołom antypolskim, nawołującym do rewizji naszych granic i podważającym jawnie do agresji. Dowiodły tego zresztą niezbite głosy zagranicznych pism m. in. katolickich. Ukazujący się w Wielkiej Brytanii organ „Catholic Herald” pisał wręcz, że „Watykan nigdy nie uznał przejścia byłych ziem niemieckich do Polaków i traktuje je w dalszym ciągu, jako część diecezji niemieckich”. Podobnie pisał główny organ Watykanu na Anglię

„The Tablet”, który nasze Ziemię Zachodnią nazywał „ziemią niemieckimi anektowanymi i okupowanymi przez Polskę”. Na te i wiele podobnych głosów podchwytanych skwapliwie przez prasę adenaurową i rewizjonistów neohitlerowskich dla rozwijania nagonki antypolskiej, stały się dla każdego jasne istotne cele utrzymywania stanu tymczasowości w zakresie administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Decyzja Rządu R. P. likwiduje tymczasowość administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Kładzie kres temu wrogłemu stanowi rzeczy i wyraża broń argumentów z rąk podlegaczy wojennych. Idąc po linii uczuć, woli i interesu całego narodu polskiego zarządzenie to mówi wyraźnie i w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości, że na ziemiach zagospodarowanych przez naród polski, zamieszkanych wyłącznie przez Polaków i nieroz-

ważnie zespolonych pod każdym względem z organizmem Państwa Polskiego nie ma i nie będzie mowy o jakiegokolwiek tymczasowości. Wymiana aktów między Rządem Polskim a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską i Niemcami, przypieczętowała ostatecznie nieodwracalność faktu przynależności Ziemi Odzyskanych do Polski. Zarządzenie Rządu R. P. o likwidacji stanu tymczasowości w administracji kościelnej na tych terenach zespala je pod każdym względem z administracją pozostałych terenów Rzeczypospolitej. Mur kruchych faktów budowany przez zewnętrznych i wewnętrznych wrogów Polski liczących na jakąkolwiek zmianę lub tymczasowość — runął. Oto dlaczego społeczeństwo polskie wita z radością uchwały najwyższych władz Polski Ludowej.

Piotrkowice na pierwszym miejscu

Piotrkowice pow. Kościan były bardzo ubogie, gdy chłopcy pracowali indywidualnie. Członkowie wnieśli do Spółdzielni zaledwie dwie sztuki bydła (krowę i jałówkę) i 45 koni. Wówczas spółdzielcy postanowili sprzedać 12 koni, a w zamian za nie dokupili kilkanaście sztuk bydła rogatego. Czy nie lepiej bowiem obrabiać ziemię traktarami, niż kółkami, które „zjadły” ich niedużo bo 302 hektarowe gospodarstwo? To celowe posunięcie dało źródło dochodu w odstawię mleka. Gdy nadszedł cukier za kontraktację buraka cukrowego postanowiono rozdzielić połowę, a drugą połowę sprzedać i kupić jeszcze kilka sztuk bydła. W pustej do niedawna oborze stało już 36 dobrych krow. Liczba ich jeszcze się powiększyła i wynosi obecnie 47 sztuk. W wycieczce chłopów do Związku Radzieckiego brała udział przewodnicząca Zespołu w Piotrkowicach — ob. Wieczorkowa. Zapoznawszy się z doświadczeniami Związku Radzieckiego — zastosowano je na polach i w hodowli Spółdzielni Produkcyjnej w Piotrkowicach. Dziś z 1 ha osiąga się: żyta 19 kwintali, pszenicy — 20 kw., jęczmienia — 24 kw., ziemniaków — 180 kw. Rolnicy gospodarujący w Piotrkowicach

jeszcze indywidualnie mają o wiele niższe zbiory z 1 ha a mianowicie żyta — 17 kwintali, pszenicy — 15 kw., jęczmienia po 17 kw., ziemniaków 120 kwintali. Prowadząc racjonalną planową gospodarkę spółdzielcy mogli pomyśleć o inwestycjach. W pierwszym rzędzie odbudowano oborę, zelektryfikowano i radiofonizowano domy członków spółdzielni, urządzono przedszkole i świetlice. Z biędnego niegdyś „zabitego deskami” wsi, Piotrkowice stały się wzorowym i przodującym gospodarstwem spółdzielczym. Poważny dorobek mają także spółdzielnie produkcyjne: Machcin, Barchlin, Nielegowo i Bonnikowo. Z ostatnio założonych spółdzielni dobrze zapowiadają się: Szczodrowo, Kokorzyn, Dębiec Nowy, Rąbin i Kunowo Stare. (jók)

Uzupełnia się kadry nauczycieli

Dla należytego przygotowania nowych kadr nauczycielskich Zarząd Miejski ZMP w Kaliszu zorganizował trzy kursy, w tym pięćmiesięczny dla młodzieży, która ukończyła 7 lub 9 klas szkoły podstawowej. Kurs ten trwać będzie od lutego br. do czerwca br. Absolwenci tego kursu od razu zostaną skierowani do pracy. Młodzież, która ukończyła 10 klas, przejdzie czterotygodniowy kurs. Młodzież zaś uczęszczająca do klas XI liceów ogólnokształcących po odbyciu dodatkowych wykładów z najważniejszych przedmiotów pedagogicznych i ukończeniu pięćmiesięcznego kursu, uzyska pełną kwalifikację w zawodzie nauczycielskim. Podczas trwania kursów młodzież będzie miała zapewnione bezpłatne całonocne wyżywienie oraz internat. (gem)

LESZNO

Staraniem Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju został zorganizowany w sali kina Polonia w Lesznie wieczór muzyczno-wokalny, z którego dochód przeznaczono na pomoc dla dzieci koreańskich. Zebrano 3800 zł. (R) Prezydium MRN w Lesznie postanawia i ogłasza, że członkowie Prezydium oprócz normalnych przyjeżdż — przyjmować będą interesantów w każdy wtorek od godziny 16—18. W wypadku gdyby we wtorek przypadało święto interesanci będą przyjmowani w dzień następny.

Rola szkoły i nauczycielstwa w budowie nowej wsi

Prezydent Bolesław Bierut podsumowując obrady V Plenum KC PZPR powiedział: „Nie było i nie ma w dziejach ludzkości piękniejszego, wspanialszego, bardziej twórczego i porywającego dążenia nad ideę pełnego wyzwolenia człowieka z wszelkiego ucisku i niewoli. Tą ideą jest socjalizm. Plan 6-letni jest realizacją tej idei, jest budową podstaw socjalizmu w Polsce”.

Do budowy podstaw socjalizmu w Polsce między innymi należy przekształcenie poważnej części gospodarstw małych i średniorolnych — w gospodarstwa zespolone socjalistyczne, spółdzielnie produkcyjne.

Zagadnienie spółdzielczości bardzo zainteresowało i poruszyło wieś kaliską. Po raz pierwszy przed wsią zostało postawione zagadnienie zasadniczej przemiany ustrojowej, zagadnienie przejścia z gospodarki indywidualnej na gospodarkę zespoloną, z gospodarki zarobkowej na gospodarkę nowoźremską.

Są powiaty w naszym województwie, które mogą się poszczycić nie tylko kilkoma, lecz większą ilością zorganizowanych spółdzielni produkcyjnych. W organizowaniu ich wiele pracy położyli nauczyciele powiatów i gromad. Nauczyciele

stew a rodzicami — chłopami winna coraz więcej się zacieśniać. Nauczyciele z miasta Kalisza za mało interesują się życiem i zagadnieniami naszej wsi. Łączność miasta ze wsią nie powinna być realizowana tylko przez kaliskie zakłady pracy czy fabryki, lecz także szkoły winny tę więź zacieśniać. Przecież pracujemy jeden dla drugiego, pracujemy wspólnie dla tej samej idei — socjalizmu. Wszyscy nauczyciele winni zdać sobie sprawę, że dążąc do pełnej realizacji tego zagadnienia także i na nich ciąży wielki obowiązek społeczny, którym jest stworzenie dobrobytu masom pracującego chłopstwa. (set)

dbając o rozwój dziecka — może przyczynić się do uświadomienia rodziców o znaczeniu wsi produkcyjnej, podnoszącej dobrobyt i kulturę na wsi. Współpraca między nauczyciel-

A co z kinem
objazdowym

Z końcem 1949 r. w gromadach powiatu międzychodzkiego przeprowadzono zbiórki na kino objazdowe. Składano na ten cel nawet dość poważne kwoty. Miął rok, lecz kina nie widać... A tymczasem miasto Sieraków otrzymało kino.

Czyżby nie dało się zrobić, by kino to choć raz w miesiącu odwiedzało wsie bardziej oddalone od miasta?

Poza tym mieszkańcy powiatu chcieliby wiedzieć co się stało z pieniędzmi zbieranymi na kino objazdowe.

Możeby Pow. Rada Narodowa mogłaby udzielić informacji w tym względzie.

E. M.
Korespondent „Głosu”

GNIEZNO

Związek Bojowników o Wolność i Dem. Oddz. Pow. w Gnieźnie urządził ostatnio zabawę, w której czysty dochód w sumie 540 zł przekazał na pomoc dla dzieci koreańskich.

Od dnia 1 lutego br. odbywać się będą we wszystkich gminach pow. gnieźnieńskiego zebrania informacyjne, na których omówi się akcję inkasowania zaliczek z tytułu składki za ubezpieczenie. Zaliczki te wynoszą 60 proc. zeszłorocznej składki i płatne są w ciągu 14 dni od chwili wzięcia poborcom rejestrów poborowych.

Na wypadek większych opadów śnieżnych, zobowiązała się młodzież gnieźnieńska zorganizowana w szeregach „SP” — oczyścić tory kolejowe, aby tym samym usprawnić komunikację pociągów pasażerskich i towarowych.

Oddział Redakcji: Gniezno, ul. Sienkiewicza 22, tel. 19-22 (tamże przyjmowanie ogłoszeń płatnych). Pogotowie Rat. PCK ul. Roosevelta 4, tel. 12-13, czynne całą dobę. Dyzur pełni: Apteka św. Wojciecha, ul. Stajnia 12.

Państwowy Teatr: o godz. 19.30 „Powrót pośła”, komedia w 3 aktach.

Repertuar kin: Apollo: „Smajli ludzie”, prod. radzieckiej, Polonia „Mongolia w ogniu” prod. radzieckiej.

MOGILNO

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej z Bydgoszczy organizuje we wtorek dnia 30 stycznia br. o godz. 18 w sali kina „Teцца” w Mogilnie odczyt na temat „Vietnam walczy”. Odczyt wygłoszony zostanie przez delegata Woj. Kola Prelegentów TWP. Wstęp bezpłatny. (S. K.)

Wypowiedzi księży województwa poznańskiego

Wśród głosów, witaających z uznaniem decyzją Rządu RP. nie brak wypowiedzi kapłanów katolickich.

„Jako wierny syn ludu polskiego i kapłan katolicki całym sercem stoję po stronie tych, którzy walczą o pokój i pokój utrwalają” — stwierdza proboszcz parafii Mohy w pow. Środa ks. kanonik EDMUND LEWANDOWSKI.

„Jestem przekonany, że ogromna większość księży katolickich, tak jak i ja, przyjmie z uznaniem i zadowoleniem zlikwidowanie stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Dotychczasowy, anormalny stan był jedynie źródłem wrogiej, antypolskiej propagandy w całym imperialistycznym świecie”.

Jakkolwiek nasi rozmówcy wypowiedzieli się w różnym czasie i miejscu — stanowisko ich jest identyczne. Słowa, wyżej zacytowane, potwierdza w swej wypowiedzi prefekt Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Śremie ks. WŁADYSŁAW MNIEJZYŃSKI: „Sprawa przypieczętowania nie-rozerwalnego związku Ziemi Odzyskanych z resztą ziem polskich jest dla każdego uczciwego Polaka a więc tym bardziej dla polskiego kapłana, bardzo ważna. Cierpieliśmy głęboko z powodu tymczasowego stanu rzeczy, który dawał wrogom polskości powod do podsycaenia rewizjonistycznych tendencji wśród pewnych kół w Niemczech Zachodnich.

W swoim czasie zwracaliśmy się do naszego Episkopatu z prośbą o uregulowanie tego stanu rzeczy — przekonani, że Watykan załatwi tę sprawę po myśli narodu polskiego. Ale Episkopat milczał, zaś ten niedźwidy stan przetrwał się w niewiadomą. Dziś Rząd Polski Ludowej swoją historyczną uchwałą sprawę tę uregulował.”

Z ks. STANISŁAWEM MARCINIAKIEM, proboszczem we wsi Wieszczyzna koło Dolska

w pow. śremskim rozmawiamy podczas krótkiej przerwy w pełnieniu przez Niego obowiązków duszpasterskich.

„Wręcz ze wszystkimi moimi parafianami czuję jedno: zachodnią granicą Polski jest na Odrze i Nysie” — stwierdza mocno ks. Marciniak. „Myślę i czuję, jak prawdziwy Polak. Pragnę pokoju, ale uważam, że walka o pokój, to nie jest oderwana akcja, a ustawiczna, mozolna praca nad jego utrwalaniem. Dlatego uważam postanowienie Rządu Polskiego, znoszące tymczasowość w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich za wytrącenie poważnego atutu z rąk wroga oraz za ważne posunięcie w pracy nad utrwaleniem pokoju.”

Proboszcz parafii Mądre w pow. średzkim ks. CZESŁAW SOBIECH następująco precyzuje swój stosunek do postanowienia Rządu RP:

„Jako ksiądz i jako Polak widzę we wprowadzeniu stałej administracji na Ziemiach Zachodnich dalsze umocnienie polskości i życia religijnego na tych ziemiach. Z radością też witam serdeczne stosunki między Polską a Demokratycznymi Niemcami, które kładą kres długoletnim waśniom i przyczyniają się do umocnienia pokoju.”

Zapytany o przyczyny, jakie — jego zdaniem — wpłynęły na tak długie przewlekanie ze strony Watykanu sprawy załatwienia kwestii administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich — ks. proboszcz Sobiech odpowiada: „Moim zdaniem należy sądzić, że w Rzymie są silne wpływy niemieckie, które wykorzystują część kleru niemieckiego do swoich rewizjonistycznych, antypolskich wystąpień. Dla mnie jest jasnym, że księża i biskupi polscy na Ziemiach Zachodnich objęli swe stanowiska po wieczne czasy.”

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcełińskiej. WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 68-81, zastępca naczelnego redaktora 73-38, sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-68, dział listów interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 62-00. Delegatura „Czytelnika” 62-70 i 64-75 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje PPK „Ruch”. Cena prenumeraty miesięcznej: miejscowe 4,05 zł, kwartalna 12,15 zł, półroczna 24,30 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon komisu 73-85. Nr konta 5-7-14.

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31 Konto PKO Poznań nr 5-677/10. Biuro czynne od godz. 9—16.30 w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Przodownicy hodowli w gminie bojanowskiej

Z problemów społeczno-gospodarczych Zapobieganie stratom

Przodująca gromada na odcinku hodowli trzody chlewnej w gminie bojanowskiej (pow. Rawicz) jest Wydartowo I. Jeden z średniorolnych chłopów zakontraktował na 1951 rok 17 sztuk tuczników słoninowo-mięsnych i wszystkie już odstawił wybijając się na czoło hodowców w swojej gromadzie. Średnia waga odstawionych przez niego tuczników wynosiła 140 kg.

Ostatnio na spędzie mieliśmy możliwość podziwiać 10 pięknych tuczników, wyhodowanych przez młodego chłopca Franciszka Zielińskiego z Waszkowa. Zakontraktował on te sztuki na I kwartał 1951 r. i wszystkie dostawił już do punktu skupu. Najcięższa z dostarczonych sztuk ważyła 241 kg, najlżejsza 140 kg. Zieliński zakontraktował także w ub. roku 10 tuczników — 6 słoninowo-mięsnych i 6 bekonowych — i z kontraktu wywiązał się w terminie.

Plan kontraktacji na 1951 r. dla gminy bojanowskiej wynosi ogółem 2816 sztuk tuczników. Rolnicy najchętniej kontraktują sztuki bekonowe bo te są łatwiejsze do hodowli ze względu na szybkie dotczenie. Jeżeli chodzi o wysokość indywidualnie zawartych umów, to ob. J. Lisiecki z Wydartowa I zakontraktował 15 sztuk, A. Kacz-



Okazałe sztuki Franciszka Zielińskiego idą z wozu na wagę.

marek z Golinki 10 i Jan Zytło z Wydartowa 8 sztuk. Odstawa zakontraktowanej trzody chlewnej, jej ilość i ja-

kość oraz duża liczba zawartych kontraktów na dalsze kwartały bieżącego roku zadają kłopot szerszej przez kula-

ków i spekulantów wiejskich wersji, jakoby planowa odstawa nadwyżek zbożowych miała wpłynąć ujemnie na hodowlę. Jak w wielu innych wypadkach tak i tutaj doświadczenie dnia codziennego bije na głowę szkodliwą robotę wroga klasowego na wsi.

TADEUSZ WALKOWIAK
korespondent „Głosu”

Wyróżnieni pracownicy

Wzorową pracą odznaczają się sklepy spółdzielcze w Gostyniu. Komitety członkowskie tych sklepów przyczyniają się w dużej mierze do sprawnego zaopatrzenia ludności w potrzebne artykuły. Delegaci komitetów odbywają stałe dzuzyry w sklepach, a na miesiecznych zebraniach omawiane są wszystkie błędy i niedociągnięcia. Umożliwia to ich likwidację, co wpływa na sprawniejsze funkcjonowanie spółdzielni.

Zarząd Spółdzielni doskonale rozumie, jakie zadania stoją przed spółdzielczością w planie 6-letnim. Położył więc duży nacisk na rozszerzenie sieci sklepów, przede wszystkim zaś zwiększył ich liczbę na przedmieściach. Na 30 placówek jakie prowadzi spółdzielnia, 6 z nich mieści się właśnie poza centrum miasta.

Wielu pracowników spółdzielczych zostało przodownikami pracy. Ob. Grzegorz Niestrawski, który wykonuje przeciętnie 200 proc. normy, zawdzięcza swój sukces przygotowaniu towaru do sprzedaży w godzinach mniejszego nasilenia ruchu w sklepie. To mu ułatwia w dużej mierze sprawna i szybka obsługa konsumentów. Przodownicą pracy jest również ob. Stanisław Górkiwicz, która wykonuje przeciętnie 170 proc. normy. Za wydatną pracę wyróżniono i nagrodzono niedawno brygadę ZMP przy Powiatowej Spółdzielni Spożywców. W ostatnich dniach PSS w Gostyniu przeszło 63 pracowników spółdzielni.

MARIAN SMEKTAŁA
korespondent „Głosu”

Zespół harcerski z Piwoniec zajął pierwsze miejsce

w eliminacjach szkolnych zespołów świetlicowych w Kaliszu

„Wkraczamy radośnie w drugi rok planu sześciolatniego” — pod tym hasłem odbywają się eliminacje dziecięcych zespołów świetlicowych, urządzone przez Komendę Woj. ZHP. Dnia 21. 1. br. odbyły się eliminacje rejonowe w Kaliszu.

Jako pierwszy wystąpił zespół Szkoły nr 13 z Kalisza, który wystawił sztukę pt. „Timur i jego drużyna”. Przedstawiła ona życie radzieckich pionierów w czasie walk z niemieckim okupantem. Temat ten szczególnie bliski harcerzom został dobrze oddany. Zespół z Piwoniec wystawił sztukę „W czasie burzy”. Mówiła ona o walce ludu rosyjskiego z kontrrewolucją, z białogwardystami w okresie Rewolucji Październikowej. Padało w niej często imię Lenina. Mimo, że temat był dla dzieci trudny — młody zespół wiejski doskonale wywiązał się ze swego zadania. Gra młodocianych artystów była na bardzo dobrym poziomie. Gra młodocianych artystów była na bardzo dobrym poziomie. Zespół Szkoły nr 3 z Kalisza wystąpił z 3 deklamacjami, związanymi również z współczesnym życiem młodzieży. Zespół ze Zbierska wystawił sztukę obrazującą życie dzieci w

nowej szkole i rolę harcerzy oraz walkę z bumelanctwem. Sztuka nosi tytuł „Rośnie nowa szkoła”.

Według oceny jury pierwsze miejsce w konkursie zajął zespół z Piwoniec za sztukę pt. „W czasie burzy”. Drugie — Szkoła nr 13 w Kaliszu za sztukę pt. „Timur i jego drużyna”. Trzecie zespół ze Zbierska za inscenizację pt. „Rośnie nowa szkoła”.

Atmosfera podczas eliminacji była bardzo przyjemna. Należy jednak żałować, że społeczeństwo kaliskie tak mało wykazuje zainteresowania życiem harcerzy. Na imprezie nie było przedstawicieli organizacji społecznych i politycznych, ani Pow. Rady Zw. Zaw., a przecież właśnie oni powinni okazać największą opiekę młodemu pokoleniu.

MAGDALENA LENDOWNA
korespondent „Głosu”

Były 3 świetlice...

Jeszcze niedawno w Zaniemyślu (pow. Środa), istniały świetlice ZMP, Ligi Kobiet i Związku „Samopomocy Chłopskiej”. Z polecenia Zarządu Powiatowego Z.S.Ch. zlikwidowano je i utworzono jedną świetlicę dla całej gromady.

Miała to być świetlica wzorowa. Przywieziono sprzęt, wybrano zarząd i na tym się skończyło. Teraz każdego wieczora dochodzą ze świetlicy okrzyki, śpiewy i kłótnie dzieci, które niszczą cenny sprzęt świetlicowy.

Przedtem, gdy były trzy świetlice, jeśli nie w jednej, to w drugiej można było poczytać, pobawić się porozmawiać, a teraz wszystko zamario. Ciekawe, dlaczego Zarząd Gminy ZMP lub Z. S. Ch. nie podejmuje starań w kierunku uruchomienia świetlicy. Przecież ich stała troską winno być zagadnienie właściwego funkcjonowania tych ośrodków życia kulturalnego wsi.

JERZY GRZEŚKOWIAK
korespondent „Głosu”

Odolanów dzieciom koreańskim

Odolanów jest małym miasteczkiem. Liczy bowiem tylko 2400 mieszkańców. Ludność tego miasteczka nie została w tyle za innymi i zorganizowała zbiórki darów dla dzieci koreańskich, ofiar barbarzyńskiej agresji amerykańskiej na ten kraj. Trójki zbiorowe odwiedziły 400 rodzin i przyjmowane były serdecznie. Nikt nie odmówił pomocy. Wszyscy dawali co mogli w danej chwili.

Ogółem zebrano w Odolanowie 979 darów m. in. obuwie, ubrania, płaszczki, pończochy, skarpetki rękawiczki, ciepła bielizna dziecięca. Należy podkreślić wysokie wyrobienie obywatelskie mieszkańców Odolanowa, co wyraża się w dużej ilości darów w stosunku do liczby ludności. Ofiarodawcy dali dowód swej solidarności z ludem walczącym o swe wyzwolenie narodowe i niepodległość państwową.

ST. ZIEMBIEWICZ
korespondent „Głosu”

3 szkoły i 14 kursów dla pracujących w powiecie kępińskim

W dniu 15 bm. odbyła się w Kępnie powiatowa konferencja kierowników szkół i kursów dla pracujących, z udziałem gminnych instruktorów oświatowych, delegatów zakładów produkcyjnych, oraz przedstawicieli organizacji społecznych. Konferencja miała charakter narady wytwórczej. Na program zostały złożone: referat „Szkoły dla pracujących w walce o pokój i realizację planu 6-letniego”, analiza planów pracy, stan organizacji szkół dla pracujących w powiecie kępińskim oraz wytyczne pla-

nów pracy i projekt sieci szkół i kursów dla pracujących na rok 1951/52.

Dyskusja podczas narady dotyczyła przygotowania dla rozwijającego się przemysłu i rolnictwa nowych kadr uzbrojonych w rewolucyjną teorię marksizmu-leninizmu. Przedstawiciel Powiatowej Rady Związków Zawodowych ob. Lewczak stwierdził, że instytucje i organizacje masowe przywykły składać obowiązki w akcjach społecznych w terenie wyłącznie na barki nauczycieli. Zaapelował on do zebranych aby udzielić nauczycielstwu jak najdalej idącej pomocy przy organizowaniu i kontynuowaniu pracy społecznej w powiecie. Ob. Helena Sowidra była robotnicą folwarczną a obecnie referentką akcji społecznej zwróciła uwagę, że dokształcanie pracownika fizycznego, nie przywykłego do systematycznej nauki, wymaga ze strony nauczycieli wiele pieczołowitości i wyrozumienia. Wykazała ona, że podniesienie poziomu umysłowego pracownika fizycznego wpłynie na zwiększenie produk-

starszych do szkół i na kursy. Trzeba zmienić gruntownie fałszywe przekonanie, że nauka w szkole dotyczy tylko młodzieży.

IDZI KUPCZYK
korespondent „Głosu”

Co na to GRN

Zaniemyśl w pow. średzkiem, ta na pozór mała gromada, jest na ogół dość czysta. Jednak podczas sloty — idąc z dworca kolejki wąskotorowej — ma się wrażenie, że żyjemy w wieku XV, a nie XX. Na przestrzeni ok 80 m nie ma chodników, ale za to jest pierwszorzędne błoto i kałuża jak jezioro, w której gubi się obuwie, nie wiedząc nawet, jak i kiedy.

Czyżby nikt z G. R. N. w Zaniemyślu nie chadzał tą drogą? Wydaje nam się, że na ten kawałek chodnika fundusze powinny się znaleźć dla dobra wszystkich mieszkańców.

J. G.
korespondent „Głosu”

W okresie realizacji planu 6-letniego ważnym jest nie tylko to, że wysiłkiem każdego obywatela przysparza się majątkowi narodowemu nowych wartości. Ważnym jest także to, aby zapobiegać wszelkiemu ubytkowi tego majątku, by to, co już istnieje lub wytworzone zostaje codziennym trudem mas pracujących, nie ginęło niepotrzebnie na skutek pożarów lub innych wypadków losowych. Dlatego zapobieganie wszelkim stratom wyrasta dziś coraz bardziej do problemu społeczno-gospodarczego.

Na tym odcinku bardzo ważną rolę spełniają zawodowe i ochotnicze straże pożarne. O ich działalności piszą korespondenci „Głosu” ze wszystkich miejscowości woj. poznańskiego. Podkreśla się coraz większą sprawność bojową straży, coraz większe zapoznanie w sprzęt przeciwpożarowy. W budżetach rad narodowych umieszcza się poważne pozycje na rozbudowę i remonty przeciwpożarowych. W tej dziedzinie współdziała również Powiatowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Rozumiejąc trudne nieraz położenie finansowe gminnych rad narodowych i zarządów straży pożarnej oddział wojewódzki PZUW w Poznaniu udzielił strażom pomocy finansowej w sumie przeszło 57 milionów zł (w starej walucie). Dzięki tej kwocie ukończono budowę 59 remiz strażackich, wyremontowano 28, zbudowano 6 wspinacznic ćwiczebnych, zakupiono 1 oddano strażom 28 samochodów i 29 motopomp oraz wyremontowano 42 samochody. Wreszcie dzięki pomocy PZUW wybudowano 20 nowych studzien przeciwpożar-

wych (wierconych). Około 150 straży pożarnych otrzymało nagrody i premie za wyróżnienie się w akcji przeciwpożarowej. 35 spółdzielni produkcyjnych otrzymało z PZUW bezpłatnie 35 motopomp. Poza tym udzielono mało- i średniorolnym chłopom oraz biedocie wiejskiej bezzwrotnych zasiłków na przebudowę wadliwych komińców. Ogółem na rzecz zapobiegania pożarom wydano 65 milionów zł (w starej walucie).

Prowadząc również akcję prewencyjną na odcinku ubezpieczenia zwierząt oddział wojewódzki PZUW zwrócił główną uwagę na umożliwienie udzielania szybkiej pomocy w nagłych wypadkach. Dlatego zakupił 300 dobrze wyposażonych apteczek weterynaryjnych, które otrzymały spółdzielnie produkcyjne oraz umożliwił uruchomienie pierwszych na terenie województwa samochodów — ambulansów weterynaryjnych. Czterem spółdzielniom produkcyjnym udzielono bezzwrotnych zasiłków na przystosowanie budynków inwentarskich do wymogów racjonalnej hodowli. Dodając do tego premie, wypłacone gromadzkim przodownikom weterynaryjnym, hodowcom zwierząt i lekarzom weterynarii za ich pracę w dziedzinie zapobiegania chorobom zwierząt oraz kwoty na szkolenie przodowników weterynarii PZUW wydał w roku ub. na ochronę pogłowia zwierzęcego ponad 5 milionów zł (w starej walucie).

Zestawiwszy wszystkie kwoty, wydane na cele prewencji ogniowej i zwierzęcej otrzymujemy sumę 72.300.000 zł, która stanowi poważny wkład do walki o zabezpieczenie majątku narodowego.

JAN RYSZEWSKI

Nauczyciele włączają się do pracy nad przebudową ustroju rolnego

Zagadnienie przebudowy ustroju rolnego, budowy podstaw socjalizmu na wsi, spopularyzowanie idei pracy spółdzielczej i gospodarki zespołowej wzbudza zainteresowanie szerokiej warstw ludności pracującej na wsi.

Ostatnia narada wytwórcza nauczycielstwa powiatu średzkiego, która odbyła się w Środzie, poświęcona była tym problemom.

Referat na temat „Rola i zadania nauczycielstwa w dziedzinie socjalizacji wsi” wygłosił kierownik szkoły z Raciborza Edmund Walczak. W rzeczowej dyskusji jaka wywiązała się po referacie wykazano poważne osiągnięcia jak i nie-

dociągnięcia na tym odcinku pracy społeczno-gospodarczej. Z zadowoleniem stwierdzono, że nauczycielstwo wciągnęło się na ogół w socjalistyczny nurt przemian społecznych i gospodarczych dokonujących się na wsi wielkopolskiej, entuzjastycznie ustosunkowując się do nowej, wyższej formy gospodarki rolnej. Istnieje jednak potrzeba pogłębienia wśród nauczycielstwa wiedzy w tym zakresie. Dlatego też domagano się od Zarządu Powiatowego ZNP, aby częściej urządzał tego rodzaju zjazdy i narady.

Zaproponowana przez zebranych i przyjęta gorąco rezolucja, deklarująca dalsze wysiłki i dobrowolny wkład pracy nauczycielstwa w kierunku uświadamiania podstawowych mas chłopskich o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, świadczy najwymowniej o politycznej dojrzałości ogółu nauczycieli.

JAN WYSOCKI
korespondent „Głosu”

Nowe koła LPZ

Ostatnio w Zaniemyślu pow. Środa i w całej gminie przeprowadzono akcję propagandową na rzecz Ligi Przyjaciół Żołnierza.

W wyniku tego przy wszystkich istniejących na terenie Zaniemyśla zakładach pracy oraz w PGR-ach przy okolicznych kołach ZSCH, ZMP i innych powstały koła LPZ.

W samym Zaniemyślu powstały dwa większe koła LPZ jedno przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, drugie przy kole ZMP — łącznie razem przeszło 80 członków, przy czym prawie codziennie do LPZ wstępują nowi członkowie.

Jak w samym Zaniemyślu tak i w terenie nowopowstałe koła rozpoczęły już swą pracę organizacyjną.

K. GRZĄDZIELEWSKI
korespondent „Głosu”

Usprawnienia i usterki w Pleszewie

Na skutek notatki „Głosu” pt. „Ratujmy dobre imię pleszewskiej Gospody”, kierownicy tejsze gospody, należące do Spółdzielni Spożywców „Robotnik” odstąpiło — ku ogólnemu zadowoleniu — od „innowacji” wprowadzonej z dniem 1 stycznia, znosząc system wydawania posiłków na bony. Nie dotyczy to obiadów, ale o to tak przyjezdni jak i miejscowi konsumenci nie mają pretensji. Stwierdziliśmy ponadto, że personel „Gospody” został powiększony.

A więc na naszą słuszną krytykę kierownictwo i personel tej placówki zbiorowego żywienia odpowiada sprawnie i uprzejmie obsługując gości. Tak powinno być zawsze i

wszędzie. To jest właściwsza postawa niż nadsyłanie mglistych wyjaśnień.

Na stacji Pleszew-miasto czas nie posuwa się w ogóle naprzód. Od kilku miesięcy widzimy na wieszającym tam zegarze jedną i tę samą godzinę — 16.33. Od czasu do czasu zegar zaklepany jest papierem. Lecz tu znowu robi swoje deszcz lub śnieg i uparty zegar odkrywa stale swoje oblicze ukazując godzinę 16.33.

Dobry zegar na stacji ma duże znaczenie dla podróżnych. W ich więc imieniu zapytujemy: kiedy wreszcie władze kolejowe wydadzą polecenie naprawienia zegara na stacji Pleszew-miasto?

STEFAN STAWICKI
korespondent „Głosu”

100-letnia babunia — 107 wnuków



Maria Tomczak

W dniu 25 bm. ob. Maria Tomczak ze Strzałkowa (pow. Września) obchodziła uroczystość ukończenia 100 lat życia. Sędziwa jubilatka, b. robotnica rolna, wychowała 6 dzieci, z których jeden syn zginął na pierwszej wojnie światowej, a drugi na robotach przymusowych w Niemczech podczas wojny ostatniej.

Staruszka, która czuje się dobrze, jest szczęśliwą babką 55 wnuków, 45 prawnuków i 7 pra-prawnuków.

I. ŻBIKOWSKI
korespondent „Głosu”